

---

---

## REGAŁ Z KSIĄŻKAMI

- **Kalina Jaskólska, Maria Markiewicz, Beata Żyłkowska, *Związek Sybiraków w Polsce (po reaktywowaniu) 1988-2018*, Warszawa-Kraków, s. 125.**

Wiele organizacji społecznych oraz towarzystw naukowych posiada monografie stanowiące nader istotne dopełnienie społeczno-kulturowych elementów ich programowej działalności. Sybiraków Związek ma także różne opracowania opisujące jego działalność. Warto przy tym zauważyć, że niedawno ukazała się książka Władysława Masiarza pt. *Związek Sybiraków w Polsce 1928-1939*, Warszawa – Kraków 2018, wpisująca się w kanon takich monografii. Zaznaczmy przy tym, że nie jest to jeszcze pełna historia Związku Sybiraków, sądzę jednak, że pobudzi ona autorskie inicjatywy idące w kierunku powstania takiego społeczno-historycznego opracowania. Wspomnę tylko, że w obszarze naszej wiedzy historycznej dotyczącej dziejów Związku Sybiraków wyraźnie sytuują się jeszcze białe plamy, które wymagają naukowego poznania.

Pewien fragment historii tego Związku przypadającej na lata 1988-2018, obejmujący trzydzieści lat jego działalności przedstawiły autorki K. Jaskólska, M. Markiewicz i B. Żyłkowska w książce pt. *Związek Sybiraków w Polsce (po reaktywowaniu) 1988-2018* liczącej 125 stron, z czego sporą część zajmują fotografie stanowiące interesujące dopełnienie faktografii ukazującej sporo spraw i ludzi związanych z działalnością Związku.

Mimo skromności tekstowej, jest to potrzebne kompendium wiedzy na temat Związku Sybiraków i niewątpliwie pożyteczne ukazujące bowiem jego miejsce w historii i współczesności kraju, będące zarazem żywym świadectwem syberyjskich losów jego członków, jak również ich patriotycznej postawy. Wielość tych działań ma charakter różnych znaków pamięci – pomników, pamiątkowych tablic, monet, znaczków i kartek pocztowych, audycji radiowych, programów telewizyjnych, filmów itp., dobrze służących wychowywaniu młodych Polaków w duchu najlepszych narodowych tradycji oraz poszanowania ludzkiej godności. Z mozaiki opinii i świadectw z tego zakresu przytoczonych w tej niewielkiej publikacji rysuje się obraz działalności Związku Sybiraków po jego reaktywowaniu w 1988 roku.

Merytoryczną część tej mini monografii odnoszącej się do trzydziestoletniej działalności Związku poprzedzają krótkie przesłania prezesa Kordiana Borejki oraz sekretarza generalnego Eugeniusza Kuszki zwracające uwagę na łączność jego powstania z wydarzeniami upamiętniającymi odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Związek Sybiraków powołany do życia w 1928 roku zrzeszał ludzi doświadczonych zesłańczym losem. Jego działalność ze względów politycznych nie mogła się rozwijać po II wojnie światowej.

Autorki ze smutkiem piszą o tym podkreślając, że: „Sybiracy musieli w milczeniu przyjmować propagandową „prawdę historyczną” i mieć nadzieję na zmiany” (s. 5). Zmiany te przyszły dopiero w 1988 roku, gdy „po 60 latach od powstania i niebytu w okresie PRL-u, grupie byłych zesłańców pod wodzą pani Ireny Głowackiej udało się reaktywować Związek Sybiraków” (s. 5). Organizacja zrzeszająca zesłańców została zarejestrowana jako stowarzyszenie 11 kwietnia 1988 roku z siedzibą w Warszawie przy ulicy Chłodnej 9. Środowisko zesłańcze z wielkim entuzjazmem przyjęło utworzenie, a właściwie odrodzenie własnego stowarzyszenia i spontanicznie zaczęło tworzyć wojewódzkie struktury Związku. Obecnie ma on wiele oddziałów oraz kół, zrzeszających kilkadziesiąt tysięcy członków. Są to osoby, które doświadczyły zesłańczego losu, ale także ich dzieci i wnuki.

Dużą uwagę Związek przywiązuje do uświadamiania młodym ludziom historii deportacji na Syberię, do Kazachstanu i innych regionów Rosji, dlatego organizowane są w szkołach lekcje „żywej historii” z udziałem zesłańców oraz wydawane publikacje. Związek Sybiraków publikuje wspomnienia swoich członków, kalendarze tematyczne i wiele innych wydawnictw. Tematyka zesłańcza poruszana jest w czasopiśmie „Zesłaniec” oraz w innych publikacjach wpisujących się w działalność lokalnych struktur Związku odnoszących się do różnych miar patriotyzmu i propagowania go w programach szkolnych.

Związek Sybiraków to organizacja, która stara się bronić interesów swych członków. Autorki odnotowują, że pierwszym z zadań, które Związek podjął po reaktywowaniu, było doprowadzenie do przyznania osobom wywiezionym na teren byłego ZSRR uprawnień kombatanckich, a kolejna bardzo ważna kwestia, do dzisiaj jeszcze nie załatwiona dotyczyła sprawy odszkodowań za pobyt na zesłaniu (s. 24-25).

Prezentowana tu książka przybliży elementy świadczące o formalnej strukturze organizacji takie jak: statut, symbole, odznaczenia, kluby i zjazdy, ale także działania charytatywne i patriotyczne utrwalające pamięć o zesłaniach Polaków w głąb Rosji. Tak duża organizacja działa w pewnych ramach nakreślonych przez statut, co jakiś czas odbywają się zjazdy delegatów i organizowane są różne okolicznościowe uroczystości. Książka przedstawia krótkie sprawozdania z kolejnych ośmiu zjazdów Związku.

Jak w każdej organizacji za bieżącą działalność odpowiada Zarząd Główny, a co cztery lata odbywają się Krajowe Zjazdy Delegatów, które podejmują istotne sprawy dla środowiska byłych zesłańców. Na co dzień „Związek Sybiraków działa prężnie i aktywnie, realizując niezmiennie swoje założenia, których idea nie zmienia się: pomoc swoim członkom i upamiętnianie historii zesłań, by podobna tragedia nigdy więcej się nie wydarzyła” (s. 46). Każdy oddział ma członków, którzy swoim zaangażowaniem, pracą i pomysłowością zarażają innych i przyczyniają się do jego prężnego funkcjonowania. Zdaniem autorek dwie osoby bardzo zasłużyły się dla reaktywowanego Związku. Pierwszą z nich był prezes Związku Ryszard Reiff, a drugą sekretarz generalny Edward Duchnowski, który zginął w katastrofie smoleńskiej. Obaj byli mocno zaangażowani w sprawy sybirackie, które były trwałym komponentem ich działalności mającej charakter dbałości o sprawy socjalne członków Związku, znaki pamięci dotyczące polskich losów na Sybirze, działalności wydawniczej itp., czyniąc to

w sposób przekonujący i rzeczowo uzasadniony. Dzięki staranności o sprawę Związkowe mieliśmy do czynienia w praktyce z ogromnym poszerzeniem zakresu podjętych działań. Formowanie się integracji społeczności zesłańczej zrzeszonej w Związku Sybiraków poprzez dbałość o wspomniane sprawy stało się częścią składową procesu, poprzez który ożyła w społeczności pamięć o zesłaniach i deportacjach na Syberię, do Kazachstanu oraz w inne rejony Związku Sowieckiego. Ważną osobą związaną ze Związkiem Sybiraków był wieloletni pracownik Biura Zarządu Głównego Związku Sybiraków, śp. Janusz Przewłocki inspirator licznych przedsięwzięć organizacyjnych i badawczych dotyczących dziejów Polaków na Syberii podejmujący liczne kontakty z krajowymi środowiskami akademickimi na rzecz rozwoju współpracy naukowej z zakresu dziejów Polaków w nauce, gospodarce i administracji na Syberii w XIX i na początku XX wieku.

W kulturze obrazkowej bez wątpienia ważna jest część ilustracyjna książeczki. Fotografie pochodzące z Archiwum Związku Sybiraków zostały tak wybrane, by zaprezentować różnorodne działania organizacyjne. Są tam uroczystości patriotyczne, rocznicowe, zjazdy i różne inne spotkania. Zobaczyć na nich można sybiraków, przedstawicieli władz Związku, ale także przedstawicieli najwyższych władz państwowych.

Publikacja *Związek Sybiraków w Polsce (po reaktywowaniu) 1988-2018*, to krótki przegląd działalności organizacji. Są tam zawarte najważniejsze informacje o Związku, wymienieni ludzie, którzy przyczyniają się do konsolidacji środowiska i opisane dokonania, w które Związek się angażuje. Po przeczytaniu tych kilkudziesięciu stron książki można się szybko zorientować w tematyce sybirackiej i aktualnych działaniach Związku. Dla ludzi związanych ze Związkiem Sybiraków autorki przygotowały swoiste, krótkie *résumé* historii i działalności organizacji, pozostałych czytelników zaznajomiły, w przystępny sposób, ze stowarzyszeniem skupiającym ludzi, którzy doświadczyli tragicznego losu na zesłaniu.

Konkludując podkreślam, że publikacja ta z pewnością okaże się cenna nie tylko dla członków Związku Sybiraków, ale dla wszystkich zainteresowanych dziejami Polaków na syberyjskim zesłaniu w okresie drugiej wojny światowej oraz w pierwszych latach po jej zakończeniu. A ponadto pozwoli czytelnikowi dokładniej zapoznać się z różnymi formami działalności Związku odsłaniając słabo dotąd znane jego poczynania socjalne i historyczne. W ten sposób publikacja ta ubogaca związkową historiografię oraz dopełnia ją nową faktografią. Chcę podkreślić, że publikacja ta nie wyczerpała zakresu tematycznego uwidocznionego w jej tytule. Mimo tego służyć może naukowcom inspirując ich do dalszych badań nad dziejami i rolą Związku Sybiraków w kreowaniu wiedzy o dziejach Polaków za Uralem. Sporą jej wartością jest też między innymi ożywienie społecznego zainteresowania sprawami sybirackimi. Co więcej wydaje mi się, że ukazanie się tej niewielkiej publikacji, nie powinno pozostać bez odzewu w realizowaniu niektórych ważnych dla życia społecznego segmentów historii polskich losów na syberyjskim zesłaniu i ich pełniejsze przedstawianie w podręcznikach szkolnych, a to wymaga wsparcia i zorganizowanej pomocy środowisk naukowych, szkolnictwa powszechnego oraz mecenatu państwowego. Publikację K. Jaskólskiej, M. Markiewicz i B. Żyłkowskiej należy potraktować

jako skrótowy zasób wiadomości o Związku Sybiraków, zawierający esencję wiedzy z tego zakresu. Naszkicowana różnorodna tematyka funkcjonowania organizacji wymaga rozszerzenia i zgłębienia by mogła powstać pełna historia tego stowarzyszenia, przeto sugeruję by wreszcie powstała kulturowo-historyczna monografia Związku Sybiraków.

*Małgorzata Dziura*

- **Jerzy Chociłowski, *Bronisława Piłsudskiego pojedynek z losem*, Warszawa 2018, s. 170.**

*Bronisława Piłsudskiego pojedynek z losem* to opowieść biograficzna o bracie Józefa Piłsudskiego, znanym etnografie i badaczu kultury autochtonicznej ludności Sachalina. Starszy o rok Bronisław (1866-1918) urodzony w Zułowie, zasłynął jako etnograf i badacz plemion – Ajnów i Niwchów. Niestety za życia niedoceniany i pozostający w cieniu swojego słynnego brata. Jerzy Chociłowski podchodzi do życiorysu swojego bohatera bez patosu, który często jest w tego typu publikacjach. Pokazuje zmagania Bronisława z życiem, jego rozdarcie, samotność i postępującą melancholię, ale też marzenia, fascynacje i zaangażowanie w obronę słusznych spraw. Autor książki przypomina Bronisława Piłsudskiego w stulecie jego śmierci nie tylko jako uczonego, zesańca, lecz także jako brata, przyjaciela i obrońcę ludów plemiennych.

O rodzinie Piłsudskich powstało wiele opracowań, książek, filmów. 16 marca 2019 roku w Przemyślu padł pierwszy klaps do serialu Telewizji Polskiej *Ziuk. Młody Piłsudski*. Miasto nad Sanem gra Wilno, a dzięki aktorom w pełnej charakteryzacji łatwo przenieść się do czasów opisanych przez Jerzego Chociłowskiego. Młodzieńcze lata braci Piłsudskich przepełnione wychowaniem patriotycznym i późniejsza konspiracyjna działalność to kanwa serialu i recenzowanej książki. Józef i Bronisław w wileńskim gimnazjum, gdzie „grupa polskich uczniów założyła „Spójnię” – potajemną wypożyczalnię zakazanych lektur” (s. 21), angażowali się w walkę z zaborcą i przeciwstawiali rusyfikacji. Tu też miały miejsce braterskie rywalizacje o względy młodej panny, pierwsze miłości i codzienne obowiązki. Bronisław był skryty i obowiązkowy, dlatego „siostry dokuczały mu, że jest starym stetryczalym młodzieniaszkiem i zarzucały skrytość. On zaś nadal krzątał się wokół interesów domowych i zabiegał o sprostanie wydatkom. Ziuk się ani trochę do tych spraw nie garnął i o tym, żeby „stać się podporą wszystkich” nie było mowy” (s. 26).

Kolejnym środowiskiem życia Bronisława był Petersburg. Tam zdał egzamin maturalny i rozpoczął studia prawnicze, był też zaangażowany w działania konspiracyjne przeciwko caratowi. Młodzi spiskowcy planowali zamach na cara Aleksandra III, lecz nic z tego nie wyszło. W marcu 1887 roku zostali aresztowani i skazani, niektórzy na śmierć, inni na długoletnie więzienia lub zesłanie. Bronisław był pierwotnie skazany na karę śmierci, zmienioną potem na 15 lat katorgi na Sachalinie. Jerzy Chociłowski znakomicie pokazuje przeobrażenie Bronisława – buntownika, w Bronisława – potulnego poddanego Imperatorskiej Rosji. Bronisław Piłsudski po pobycie w więzieniach Petersburskich, został w czerwcu 1887 roku wysłany na Sachalin.

W pierwszym okresie zesłania Bronisław mieszkał w kolonii karnej Rykowskoje i zaczął uczyć się stolarskiego fachu z marnym rezultatem. Dysponował dużą ilością czasu, a obawa przed ciężką pracą w jego przypadku

okazała się fikcją. Autor książki podkreśla, że „prawdziwym źródłem udręki jest jedynie deportacja na drugi koniec świata, tęsknota za bliskimi, za ziemią ojczystą” (s. 68). Po pewnym czasie powierzono Bronisławowi obowiązki w kancelarii więziennej. Sam też szuka dla siebie różnych zajęć – „urządza bibliotekę, gromadzi zbiory przyrodnicze dla lokalnego muzeum. Ba, wchodzi nawet na zupełnie sobie obcy grunt meteorologii [...]. Zakłada własny ogródek przydomowy, w którym śledzi wegetację roślin na użyźnionej przez siebie glebie” (s. 72). Wiele satysfakcji daje mu praca nauczyciela, ale sam również uczy się lokalnego języka, coraz bardziej fascynuje go miejscowa kultura – Niwachów, a później Ajnów.

Zainteresowanie kulturą tubylców Sachalina zjednywało Bronisławowi władze carskie i dawało dużą swobodę w przemieszczaniu się po wyspie. Na zlecenie Cesarskiej Akademii Nauk, jako młody adept w dziedzinie ludoznawstwa utrwał pieśni i opowiadania, fotografował i opisywał zwyczaje tubylcze. Owocem pracy etnograficznej była rozległa monografia pt. *Materiały do studiów nad językiem i folklorem Ajnów* wydana po powrocie do kraju, w Krakowie w języku angielskim. Jerzy Chociłowski podkreśla, że zadanie jakie sobie postawił Bronisław Piłsudski to „ocalenie dla nauki i potomnych kultury, wierzeń i języka plemienia, które zniknęło [...]. W tym czasie liczebność Ajnów szacowano na mniej niż półtora tysiąca w pięćdziesięciu kilku wsiach. Świadomy nieuchronności tego procesu Piłsudski pracował ze wzmożoną energią, robiąc stały użytek z fonografu i fotoaparatu, a nawet kamery” (s. 89). O tych wierzeniach, szamańskich praktykach, świętach i rytuałach np. niedźwiedzia można przeczytać w recenzowanej książce. Dla ludności tubylczej Piłsudski był obrońcą i orędownikiem. Niósł kaganek oświaty, krzewił zasady higieny, uczył dbania o zdrowie i zakładania przydomowych ogródków itp. ...*pojedynek z losem* to także próba poznania życia osobistego Bronisława. Spragniony uczuć szukał kobiety, która może dać mu szczęście. Na Sachalinie związany był z Ajnuską o imieniu Ciuchsamma, z którą zawarł ślub w lokalnym obrzędzie i miał dwoje dzieci. Ślub u Ajnów nie był skomplikowaną ceremonią. Mężczyzna i kobieta patrzyli sobie w oczy, spożywali z jednej miski przyrządzony przez oblubienicę posiłek i wymieniali się prezentami. Dla Bronisława to małżeństwo prawdopodobnie nie było czymś bardzo ważnym, bo nawet nie powiadomił o nim rodziny.

W publikacji Jerzego Chociłowskiego jest także wątek współpracy Piłsudskiego z Wacławem Sieroszewskim na wyspie Hokkaido, wojna Rosji z Japonią w 1904 roku, która zmieniła przynależność administracyjną części Sachalina i pobyt Bronisława w Japonii. Z Japonii przybył przez Stany Zjednoczone do Francji stamtąd w 1906 r. do Krakowa, gdzie przebywał brat Józef. Po powrocie z zesłania „wypoczywał w towarzystwie brata i bratowej w Zakopanem. Spodobało mu się tam, zwiedza Podhale, które rozedrgało w nim od razu strunę etnograficzną” (s. 113). Rozedrgała także struna uczuciowa, gdy nawiązał romans z mężatką Marynią Baniewiczówną-Żarnowską, którą przedstawiał jako swoją żonę. Codziennosc Bronisława nie była sielanką, cały czas zmagał się z problemami finansowymi, brakiem pracy i rozterkami uczuciowymi. „Żali się, że wrócił do kraju w najmniej stosownej chwili. Czuje się dziko, niepewnie, wybity z kolein życia” (s. 123). Szukał swojego miejsca na ziemi. Nadzieją na lepsze życie miał być Lwów, ale i tam nie udało mu się zapuścić korzeni.



Ciosem dla Bronisława Piłsudskiego było rozstanie, a później śmierć Marii, mimo to, ciągle szukał nowych wyzwań. Przez pewien czas zajmuje się etnograficzną dokumentacją życia górali na Podhalu, Spiszu i Orawie, a następnie wyrusza na tułaczkę po Europie. Dociera do Paryża, gdzie ostatecznie kończy swoje życie w nurtach Sekwany w 1918 roku.

Książka Jerzego Chociłowskiego to interesująca opowieść o Bronisławie Piłsudskim, człowieku wrażliwym, niedostosowanym do czasów, w którym mu przyszło żyć, pragnącym osobistego szczęścia. Autor pisze: „Bronisław nie tylko do polityki miał pecha. Pech prześladował go w szkole. Przy poszukiwaniu zarobku i pozycji w świecie nauki. Pechowe były jego marzenia i tęsknoty. Pechowo poniósł klęskę w miłości. Po śmierci miał ogromnego pecha do pamięci o sobie” (s. 149). Jednak mimo pecha i upływu lat nie zapomina się o dokonaniach etnograficznych starszego brata Marszałka, co jakiś czas ukazują się publikacje przypominające Bronisława Piłsudskiego i jego zesłańcze badania.

Recenzowana książka nie jest rozprawą naukową, ale bardzo ciekawą opowieścią biograficzną o nieszczęśliwym człowieku, z wieloma dylematami, problemami i rozterkami. Bronisław Piłsudski dla Jerzego Chociłowskiego nie jest postacią odrealnioną i gloryfikowaną. Autor przybliży naukowca i zesłańca, ale także człowieka walczącego z przeciwnościami losu i pokonanego przez los. Warto sięgnąć po tę książkę ze względu na lekkość pióra Autora i wieloaspektowość wątków w niej poruszonych. Jerzy Chociłowski przedstawia Bronisława Piłsudskiego nie tylko „na piedestale jako wybitnego etnografa, lecz również od mniej znanej strony. Jako człowieka niewolnego od wahań i rozterek, marzyciela i rozbitka duchowego, pechowca i samotnika, któremu życie poskąpiło szczęścia” (s. 8).

*Małgorzata Dziura*

- ***Polscy odkrywcy, badacze i eksploratorzy Syberii oraz Azji Środkowej (XIX-początek XX wieku)*, red. G. Pełczyński, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2018, s. 336.**

Syberia niezaprzeczalnie kojarzy się z martyrologią, krzywdą i cierpieniem wielu Polaków, ale też jest obszarem, który wiele zyskał dzięki aktywności twórczej ludzi, którzy z różnych powodów trafili na jej rozległe obszary. „Polacy na dalekiej Syberii nie tylko cierpieli – podkreśla G. Pełczyński, redaktor tego pokonferencyjnego tomu – niektórzy bowiem osiągnęli imponujące sukcesy w rozmaitych dziedzinach. Pobyt na zesłaniu wykorzystywali na przykład na prowadzenie badań naukowych mających kolosalne znaczenie dla poznania tych terenów pod względem geograficznym, przyrodniczym czy etnograficznym” (s. 7). I właśnie te zasługi prezentują autorzy artykułów zebranych w niniejszej książce składającej się z czterech części.

W pierwszej są teksty dotyczące roli i znaczenia Kościoła katolickiego za Uralem. Druga poświęcona jest zesłańcom oraz dobrowolnym przybyszom prowadzącym na Syberii badania z zakresu archeologii, etnografii, geografii i geologii. Następna dotyczy działalności gospodarczej, ostatnia zaś działań artystycznych z zakresu literatury, sztuki czy filmu. Książkę poprzedza nota

„Od redaktora”, w której przeczytać możemy szczere jego wyznanie informujące, że „Książka ta jest także efektem twórczej inspiracji, wywieranej w różnorodny sposób przez znakomitego badacza dziejów polsko-syberyjskich, Antoniego Kuczyńskiego. Bez tego ożywczego wpływu prawdopodobnie w ogóle by ona nie powstała” (8). Tu dodam jeszcze, że wspomniany „badacz”, etnolog i historyk nauki, był założycielem Ośrodka Badań Wschodnich Katedry Etnologii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz organizatorem szeregu konferencji dotyczących Polaków w nauce, gospodarce i administracji na Syberii wpisujących się do określonej czasowo zbiorowej pamięci historycznej.

Książkę otwiera artykuł w języku rosyjskim Tatiany Niedzieluk z Nowosybirsk dotyczący życia katolików na Syberii w latach 1830-1917. Na tych terenach katolicy stanowili trzecią grupę religijną po prawosławnym i muzułmanach, jednak mniejszościową. Na początku XX wieku całkowita liczba katolików na Syberii nieco wzrosła w wyniku przesiedlenia z europejskiej części Rosji, co i tak stanowiło niewielki odsetek tutejszej populacji. Katolicy na Syberii to przede wszystkim Polacy. W różnych spisach często narodowość polska była utożsamiana z religią rzymskokatolicką. Zesłańcy i ludzie, którzy z różnych powodów znaleźli się na terenie dalekiej Rosji kultywowali własne wartości kulturowe i pozostawali wierni tradycjom religijnym. Jakim przemianom podlegali katolicy i jak wyglądało ich życie to zagadnienia, które interesują Autorkę.

Kolejny artykuł poświęcony jest arcybiskupowi Zygmuntowi Szczęsnemu Felińskiemu – opiekunowi zesłańców. Teresa Antonietta Frącek RM przedstawi biografię tego wielkiego Polaka, duchownego i patrioty skazanego na dwudziestoletnie zesłanie do Jarosławia nad Wołgą po powstaniu styczniowym. Arcybiskup Feliński w swej działalności nie tylko niósł wsparcie i umocnienie duchowe, ale także starał się o pomoc materialną dla zesłańców, przeto zyskał miano „opiekuna zesłańców”. Wspomnijmy tu jeszcze o wyniesieniu abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego do chwały Błogosławionych przez Papieża Jana Pawła II-18 sierpnia 2002 roku w Krakowie, podczas Jego pielgrzymki do Ojczyzny oraz kanonizację, której dokonał Ojciec Święty Benedykt XVI dnia 11 października 2009 roku w Rzymie.

Bohaterem następnego artykułu jest franciszkanin Agnellus Kowarz, który tworzył struktury duszpasterskie na Sachalinie. Franciszek M. Rosiński OFM w interesujący sposób przybliży postać tego niezwykłego zakonnika bez reszty oddanego swojej duszpastersko-misyjnej pracy oraz dostrzegającego walory lokalnej tubylczej kultury np. Ajnów. Konkludując autor tego artykułu napisał: „Ojciec Kowarz był nie tylko zaangażowanym duszpasterzem, lecz także bystrym obserwatorem społeczności, wśród których pracował: ich wierzeń, obyczajów, pragmatyki życiowej, folkloru i tradycji. Sporo publikował” (s. 62).

W części poświęconej dziejom Kościoła rzymskokatolickiego jest także tekst o historii parafii w Omsku. Dmitriy Panto pokazuje tworzenie i funkcjonowanie omskiej parafii. Wymienia księży tam pracujących i rozkwit życia duchowego. Powstała w 1893 roku parafia w Omsku przechodziła różne koleje losu, zyskiwała wiernych i zmieniała swe struktury organizacyjne – wszystkie te informacje można odnaleźć w niniejszym tekście.

Druga część książki pt. *Życie naukowe* zawiera siedem artykułów dotyczących badań w różnych dziedzinach wiedzy. Autorzy odkrywają szerokie

spektrum aktywności naukowej na obszarach zauralskich. Marfa Brovchenko zapoznaje czytelników z badaczami i eksploratorami Syberii, którzy wnieśli ogromny wkład w rozwój nauki. Przedstawia sylwetki Benedykta Dybowskiego, lekarza, zoologa, limnologa, odkrywcy i społecznika, badacza flory i fauny Bajkału, Aleksandra Piotra Czekanowskiego, który prowadził badania przyrodnicze okolic Przybajkala oraz dokładnie opisał swoje podróże naukowe. Jego imię nosi pasmo górskie w Jakucji. Nie pominęła też autorka postaci J. Czerskiego, którego największym dokonaniem były: mapa geologiczna strefy brzegowej Bajkału oraz geograficzne badania północnej części Jakucji.

Kolejny artykuł autorstwa Marii Magdaleny Blombergowej rozpoczyna się słowami: „Każdy, kto pisze dzieje archeologii, musi podążać śladami wędrowki i badań rodaków w różnych krajach świata. Dokonywali oni bowiem odkryć archeologicznych niemal wszędzie tam, gdzie rzuciły ich losy” (s. 113) i przybliży dokonania takich badaczy jak: Henryk Wiercieński, Jan Czerski, Mikołaj Witkowski, Julian Talko-Hryniewicz, Gotfryd Ossowski i innych. Wszyscy oni przyczynili się do poznania dziejów osadnictwa i rozwoju cywilizacji na obszarze Syberii.

Warunki życia, kultura, zwyczaje i wierzenia tubylczych ludów Syberii są tematem kolejnego artykułu. Veronika Beliaeva-Saczuk i Vladimir Davydow poprzez kolekcje etnograficzne zebrane przez polskich naukowców i podróżników, pokazują tradycje kultury ludów autochtonicznych Azji Północnej. Autorzy zwracają uwagę, że ciekawe kolekcje fotograficzno-wizualne jak i zbiory artefaktów zgromadzone w muzeum w petersburskiej Kunstkamerze pokazują życie prawie wszystkich ludów Syberii, ale wymagają też dalszych badań i opracowań. Bez wątplenia ogromne zasługi w dziedzinie kolekcjonowania przedmiotów związanych z kulturą Ajnów i dokumentowania życia tego ludu miał Bronisław Piłsudski.

Zainteresowani upamiętnianiem miejsc przebywania polskich badaczy na obszarze zauralskim powinni sięgnąć po artykuł Evgeniego Semenowa z Ułan Ude. Na pytanie, jakie pamiątki i miejsca są związane z przebywaniem B. Dybowskiego, J. Czerskiego i Talko-Hryniewicza, autor w interesujący sposób odpowiada podkreślając znaczenie opisywanej przez nich kulturowej faktografii Przybajkala. Natomiast artykuł Tomasza Skrzyńskiego poświęcony jest syberyjskiej działalności Gotfryda Ossowskiego. Ten wybitny archeolog, paleontolog i geolog, już jako dojrzały uczoney prowadził badania w „barabińskich stepach przygotowujące do zasiedlenia tych obszarów” (s. 162) oraz wniósł ogromne zasługi do poznania hydrologii na terenie guberni tomskiej i tubylczych kurhanów w okręgu mariińskim.

Wspomnienia Waława Sieroszewskiego z pobytu w Jakucji, zawarte w napisanych po wielu latach pamiętnikach są przedmiotem zainteresowania Grażyny Legutko. Autorka z niezwykłą skrupulatnością przedstawia fascynacje Sieroszewskiego krajem Sacha, ale także poddaje analizie jego *Pamiętniki* jako materiał źródłowy stanowiący kopalnię wiedzy o samym autorze, jego życiu, osobowości i działalności. Kontynuacją pamięci o Waławie Sieroszewskim jest *Refleksja z podróży śladami pradziadka do Jakucji*, Zuzanny Sieroszewskiej-Rolewicz. Wnuczka Waława pisze: „Jakucja od dawna zabiegała o odwiedziny potomków Waława Sieroszewskiego. Mój ojciec był wielokrotnie zapraszany, ale daleka Rosja i Syberia nie budziły jego zaufania [...], a gdy zaproszenie



dotarło do mnie – zgodziłam się” (s. 191). Emocjonalny, pełen osobistych refleksji tekst pozwala lepiej zrozumieć jak wiele Syberia zawdzięcza Polakom.

Grzegorz Pełczyński, redaktor książki prowadzi Czytelnika od najbardziej uduchowionych sfer życia związanych z religią, przez naukowe osiągnięcia i dokonania w różnych dyscyplinach, do działalności gospodarczej Polaków na Syberii. Trzecia część tej książki zawiera dwa artykuły poświęcone tej problematyce. Irina Nikulina z Barnauiu pisze o działalności zesłanych Polaków w rejon Altaju w drugiej połowie XIX wieku oraz umieszcza wykaz osób, które jako zesłańcy zajmowały się działalnością gospodarczą, zaś Władysław Masiarz analizuje działalność gospodarczą Polaków na Syberii w XIX i XX wieku. Oba teksty mają wiele wspólnego, gdyż uwzględniają ogromny wkład naszych rodaków w zagospodarowanie Syberii oraz rozwój gospodarczy i cywilizacyjny tego terenu.

Ostatnia część książki poświęcona jest artystycznym osiągnięciom Polaków na Syberii. Na początek można się przenieść w czasy dziewiętnastowiecznego Usola i poznać pracę Stanisława Katerli. Anna Milewska Młynik i Roland Młynik przybliżają postać tego zesłańca i rysownika oraz omawiają jego prace. Zwracają uwagę, że „wiernie odtworzył topografię miejscowości, jej drewnianą architekturę, urządzenia służące pozyskiwaniu soli. Dlatego też jego rysunki są chyba najlepszym źródłem ikonograficznym o specyfice dziewiętnastowiecznego Usola” (s. 247). Autorzy uzupełniają tekst interesującymi rysunkami S. Katerli.

Paulina Kopestyńska prezentuje własny cykl portretów polskich badaczy Syberii i Dalekiego Wschodu. Autorka wskutek ujmujących sugestii profesora Antoniego Kuczyńskiego stworzyła obrazy przedstawiające wizerunki uczonych. Zgłębiając zesłańczą tematykę w swoich obrazach zawarła specyfikę postaci i domenę ich działalności. W niniejszej książce można zobaczyć więc portret: Bronisława Piłsudskiego, Wacława Sieroszewskiego, Jana Czerskiego, Edwarda Piekarskiego, Aleksandra Czekanowskiego, Benedykta Dybrowskiego i Ewy Felińskiej.

Kolejny tekst zatytułowany *Jan Stróżecki i jego fotograficzne wspomnienie z Jakucji* to refleksja Elżbiety Kamińskiej na temat dokonań tego fotografa, który w trudnych syberyjskich warunkach uwieczniał ludzi, krajobrazy i wydarzenia. Autorka pisze: „Tematów do robienia zdjęć nie brakowało, wszystko było inne niż w kraju, wszystko ciekawiło i mogło zainteresować bliskich i znajomych” (s. 277). Strożeckiego zmagania z zesłańczym losem i fotograficzna dokumentacja pobytu na Syberii pozwalają zobaczyć specyfikę tego terenu. Niektóre zdjęcia utrwalone na pocztówkach mają walor artystyczny i dokumentacyjny.

Syberyjski świat widziany oczyma kobiet stał się przedmiotem zainteresowania Jolanty Załączny. Nie tylko mężczyźni – „mocarze Syberii”, ale także kobiety odkrywały i oswajały ten teren. O kobietach, które dokonywały zwyczajnych, a jednocześnie heroiczych czynów można dowiedzieć się z niniejszego artykułu. Bez ich zaangażowania, inicjatywy oraz pomysłowości duch polskości by nie przetrwał, ale także zesłańcze życie wyglądałoby zupełnie inaczej. To one podtrzymywały na duchu, dbały o rozwój oświaty i kultury, pisały listy i wspomnienia, troszczyły się o wikt i opierunek. Nazwiska kobiet, które miały talent literacki Jolanta Załączny skrzętnie odnotowuje.

Korespondencję literacką Gustawa Zielińskiego wzięła na warsztat Małgorzata Król. Autorka pokazuje, że w zesłańczym życiu można było także fascynować się światową literaturą. Bohater jej artykułu wylicza w swoich listach ciekawe dzieła literackie i opisuje najciekawsze z nich. „Literatura, nie tylko dla Zielińskiego, lecz wielu wysiedleńców, stawała się ucieczką od zesłańczej rzeczywistości, przynosiła iluzję normalności” (s. 313).

Ostatni artykuł książki *Polscy odkrywcy, badacze i eksploratorzy Syberii oraz Azji Środkowej* dotyczy cyklu filmów dokumentalnych *Polacy na Syberii*, autorstwa Jadwigi Nowakowskiej, zrealizowanych w 2005 roku przez Telewizję Polską SA. Nie ulega wątpliwości, że zawarta w nich faktografia, co podkreśla Grzegorz Pełczyński, przybliżyła prezentujące etnograficzno-przyrodnicze aspekty tego terenu oraz różne ślady pobytu Polaków na rozległych zauralskich obszarach. Mają one wręcz „metrykalny” charakter i rzec można, że są podstawą do dalszych refleksji oraz „uczestnictwa” w filmowej wędrówce po syberyjskich obszarach. Jakkolwiek oglądanie tych filmów jest czymś zastępczym względem osobistych turystycznych i naukowych wędrówek po Syberii, dzięki nim wiemy jednak coś więcej o polskich związkach polsko-syberyjskich, dawnych i współczesnych. W sytuacji ciągłego niedoboru filmowej faktografii z tego zakresu mam nadzieję, że red. J. Nowakowska, autorka tych zajmujących filmowych opowieści „o polskiej Syberii” wyruszy ponownie na zauralski szlak, a Telewizja Polska nie odmówi jej materialnego i organizacyjnego wsparcia.

W powszechnej świadomości Syberia jawi się jako ziemia cierpień i łez. Autorzy tekstów przedstawionych w recenzowanej książce pokazują Polaków, którzy poznawali, zagospodarowywali i cywilizowali ten teren. Niejeden polski zesłaniec, duchowny, inżynier, etnograf, kupiec czy żołnierz stał się pionierem w poznaniu zauralskich obszarów. Interdyscyplinarne ujęcie badań Syberii pokazuje szerokie spektrum działalności polskich zesłańców. Pokonferencyjny tom zatytułowany *Polscy odkrywcy, badacze i eksploratorzy Syberii oraz Azji Środkowej (XIX-początek XX wieku)* wtapia się w nurt biograficzny i stara się „ocalić od zapomnienia” ślady działalności naszych rodaków na zauralskich obszarach. Lektura książki godna jest polecenia wszystkim, którym nie obojętne są zesłańcze losy Polaków za Uralem.

Małgorzata Dziura